

# Małowist, Marian

---

"Beiträge zur Belgisch-Niederländischen Geschichte", Heinrich Sproemberg, Berlin 1959 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 51/3, 582-585

---

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Heinrich Sproemberg, *Beiträge zur Belgisch-Niederländischen Geschichte*, Akademie-Verlag, Berlin 1959, s. 367.

Zasłużony mediewista niemiecki profesor H. Sproemberg należy do tych niezbyt licznych historyków niemieckich, którzy nigdy nie ugięli się wobec nacisku hitlerowskiego. W okresie tzw. Wielkiej Rzeszy był zmuszony wycofać się z czynnego życia uniwersyteckiego. Po wojnie położył wielkie zasługi przy odbudowie studiów historycznych w NRD zajmując przez wiele lat stanowisko profesora na uniwersytecie im. Karola Marksa w Lipsku. Obecnie jako profesor *emeritus* kontynuuje pracę naukową w Berlinie. Należy podkreślić, że prof. Sproemberg wykazuje od dawna duże zainteresowanie pracą badawczą historyków polskich i konsekwentnie stara się rozbudować współpracę uczonych polskich i niemieckich na gruncie mediewistyki.

Zebrane w omawianym tu tomie rozprawy dają nam przejrzysty choć niekompletny przegląd twórczości naukowej prof. Sproemberga. Skupiał on swoje zainteresowania na dziejach Niderlandów w średniowieczu, ujmując problematykę historyczną tego kraju w ścisłym związku z dziejami Niemiec i Francji. Należy podkreślić przy tym bardzo umiejętne stosowanie przez autora metody porównawczej, która ma szczególne znaczenie przy badaniach nad wcześniejszymi fazami średniowiecza wobec bardzo ograniczonej liczby przekazów źródłowych. Pozwala to na uniknięcie złych rodzajów „przyczynkarstwa” i umożliwia pełniejsze ujmowanie zjawisk nawet niezupełnie wystarczająco udokumentowanych źródłowo.

Prof. Sproemberg prowadził badania głównie nad problematyką form ustroju politycznego, a zwłaszcza nad zagadnieniem kształtowania się organów władzy w średniowieczu. Interesują go również dzieje wojskowości, ale nieobce są mu również i inne dziedziny jak np. dzieje kościoła i historia kultury. Widać również jak z biegiem czasu coraz większe znaczenie przypisuje zjawiskom gospodarczo-społecznym i ich oddziaływaniu na inne elementy procesu dziejowego. Należy podkreślić z uznaniem, że prace i działalność prof. Sproemberga dobitnie wskazują, że obce są temu uczonemu wszelkie ciasne uczucia nacjonalistyczne, które tak ujemnie odbiły się na twórczości większości historyków niemieckich tego samego pokolenia.

W niniejszej recenzji chciałbym zwrócić uwagę na kilka problemów stanowiących przedmiot badań prof. Sproemberga. Tak więc w dwóch rozprawach („Die Seepolitik Karls des Grossen” i „Die feudale Kriegskunst”) autor porusza interesujące zagadnienia organizacji morskiej i lądowej siły zbrojnej we wczesnym średniowieczu, głównie w epoce karolińskiej. Sproemberg nie jest zwolennikiem teorii Pirenne’a dotyczącej powszechnego zastoju rzekomo charakterystycznego dla państwa karolińskiego i w tym chyba należy przyznać mu rację. W sposób bardzo interesujący szkicuje ewolucję organizacji sił zbrojnych u Germanów od okresu wczesnoplemiennego do feudalizmu. Zwraca uwagę na przekształcanie się wędrujących germańskich grup plemiennych w wojsko torujące sobie drogę na

upatrzone tereny, na to, że w pierwszym okresie po osiedleniu się Germanowie zachowują charakter wojskowy, co szczególnie wyraźnie występowało u Ostrogotów w Italii i czemu Sproemberg przypisuje ich tak znaczną siłę wobec armii bizantyńskich. Analogiczne zjawiska dostrzega autor także u Franków we wczesnym okresie, zaś pewne tego przeżytki również i za Karola Wielkiego. Ten ostatni mógł jeszcze z powodzeniem kierować całością sił zbrojnych mimo trwającej już feudalizacji społeczeństwa. Autor słusznie chyba ocenia dosyć nisko liczebność wojsk Karola podczas jego wypraw, co zresztą w jeszcze większym stopniu dotyczyło późniejszych wojsk feudalnych. Dużo uwagi poświęca autor zagadnieniu taktyki i strategii armii średniowiecznych wypowiadając się stanowczo przeciw poglądom Delbrücka na ten temat. Delbrück, a zwłaszcza jego uczniowie, przyznawali wprawdzie, że można mówić o taktyce, ale w żadnym wypadku o strategii w średniowieczu. Sproemberg zarzuca im, że ich zdaniem bitwa średniowieczna polegała na wielkiej liczbie pojedynków bez jakiegokolwiek ogólnej koncepcji walki. Autor nasz uważa, że szkoła Delbrücka absolutyzowała koncepcje prowadzenia wojny stosowane w XIX w., nie dysponowała dostatecznym materiałem źródłowym i nie umiała go wykorzystać. Można by tu dodać, że zwolennicy tego kierunku, bardzo często zawodowi wojskowi a nie historycy, nie zawsze potrafili podejść krytycznie do średniowiecznych przekazów źródłowych. Owe źródła były spisywane przecież przez ludzi rzadko kiedy znających się na sztuce wojennej. W tak skomplikowanej sytuacji badawczej dochodziło do mnóstwa nieporozumień naukowych i do błędnych interpretacji. Sproemberg wskazuje na przykład, że szkoła Delbrücka wychodząc z dziewiętnastowiecznych koncepcji wojskowych za istotny trzon armii uważała piechotę, podczas gdy w średniowieczu przez długi okres czasu dominowała konnica ciężkozbrojna. Jednakże autor słusznie zauważa, że okoliczność ta bynajmniej nie wykluczała planowego kierowania działaniami wojennymi i to na rozległych przestrzeniach. Tak właśnie przedstawiała się sprawa kampanii wojennych Karola Wielkiego.

W okresach późniejszych ciężkozbrojne rycerstwo, wyćwiczone w turniejach, również stanowiło zespoły kierowane przez dowódców posiadających określoną koncepcję walki. Było ono często bezsilne wobec zamków warownych, ale znowu rozbudowa umocnień również świadczy o istnieniu określonych koncepcji strategicznych. Autor bardzo wyraźnie widzi związek między poziomem rozwoju społecznego i organizacji siły zbrojnej. Jego zdaniem wzrost znaczenia piechoty jest niejako refleksem rozwoju mieszczaństwa i milicji miejskich. Z tym zjawiskiem łączy się również wzrost znaczenia stałych fortyfikacji. Słusznie zwraca uwagę Sproemberg, że bazowanie historii wojskowości wyłącznie na stosunkach zachodnioeuropejskich jest błędne i postuluje głębsze zaznajomienie się z metodami wojennymi Słowian, można by dodać także i ludów wschodnich a zwłaszcza Mongołów, posiadających w tej dziedzinie przecież szczególnie wybitne osiągnięcia. Należałoby też chyba poddać dokładniejszej analizie wojny chłopskie średniowiecza, w których na pewno kształtowały się zalążki taktyki i strategii piechoty. Wystarczy wspomnieć o wojskach husyckich i szwajcarskich i o ich znaczeniu ogólnoeuropejskim. Co się tyczy morskich sił zbrojnych, to Sproemberg rozważa ten problem raczej pod kątem polityki państwowej Karola Wielkiego. Wbrew Pirennowi stara się udowodnić, że Karol Wielki bynajmniej nie rezygnował z oddziaływania na sytuację na m. Śródziemnym i na Adriatyku. Temu ostatniemu celowi służyła jego polityka wobec Wenecji, podejmował również akcje obliczone na uzyskanie punktów oparcia na Balearach i na Korsyce. Z konieczności jednak akcja ta miała głównie na celu ochronę wybrzeży. Sproemberg wskazuje także, że Karol Wielki nie był bezczynny

także i na północy. W oparciu o ludność Fryzji starał się w ostatnich latach drogą organizacji floty nie tylko zapobiec niebezpieczeństwu ze strony Normanów, ale również pragnął zabezpieczyć handel frankijski na m. Północnym i na płd. Bałtyku. Koncepcja ta wydaje się przekonywająca.

Zagadnienia z dziejów formowania się państwa i władzy państwowej w Niderlandach zwłaszcza we wczesnym średniowieczu stanowią przedmiot rozważań Sproemberga w kilku obszernych rozprawach. Tak więc m. in. autor zastanawia się nad problemem władzy książąt (*dux, Herzog*) w Niderlandach w okresie Henryka I i Ottona Wielkiego, wskazuje na ewolucję tej instytucji państwowej, która pod zwierzchnictwem władców z dynastii saskiej traci stopniowo swe znaczenie. Sproemberg podkreśla świadome oddziaływanie w tym kierunku ze strony Ottona I i jego brata Bruna.

Bardzo interesujące są wywody autora dotyczące powstawania rezydencji władców niderlandzkich jako siedzib centralnych organów administracji państwowej. Powstawanie tych rezydencji było więc ściśle związane z tworzeniem się terytoriów o charakterze państwowym. Autor uzasadnia to na obszernym materiale źródłowym stosując z powodzeniem metodę porównawczą. W uzupełnieniu podkreśla, że warunkiem przekształcenia się rezydencji w miasto *sensu stricto* był jej postęp gospodarczy przejawiający się w rozwoju przemysłowym i handlowym. Można by dodać, że bezpośrednie sąsiedztwo siedziby wielkiego feudała stanowiło ważny bodziec ewolucji tego rodzaju. Byłoby tu rzeczą pożyteczną przyciągnięcie materiału archeologicznego, którego Sproemberg na ogół nie uwzględnia.

Poszczególne ważne problemy historii Niderlandów w późnym średniowieczu stanowią przedmiot rozważań kilku studiów w omawianej tu książce. Tak więc Sproemberg omawia sytuację Niderlandów w okresie naporu francuskiego za Filipa Pięknego podkreślając silnie dążenie ludu Flandrii do utrzymania niepodległości zagrożonej najazdem francuskim.

Bardzo przekonywająco i interesująco przedstawia autor politykę rozmaitych państweczek niderlandzkich w przededniu wojny 100-letniej, gdy występują one jako w pełni samodzielne czynniki polityki międzynarodowej. Z braku miejsca nie mogę tu omówić innych artykułów prof. Sproemberga. Pragnę jednak zwrócić uwagę czytelników na zamieszczone w zbiorze dwie obszerne rozprawy z zakresu historii kościoła niderlandzkiego napisane w związku z ukazaniem się prac De Moreau i Halkina. Szczególnie interesujące są tu wywody dotyczące okresu poprzedzającego wybuch rewolucji niderlandzkiej, choć w tej dziedzinie nie zawsze byłbym skłonny zgodzić się z autorem. Tak więc idąc za Kuttnerem przyjąłbym jednak pogląd zwalczany przez Sproemberga o ciągłości polityki kościelnej Karola V i Filipa II w Niderlandach. Odmienność metod Filipa była skutkiem znacznie większego niż za rządów jego ojca zaawansowania procesu przemian społecznych i religijnych w Niderlandach, jednak cele obu władców były właściwie identyczne. Obaj dążyli do spotęgowania centralizmu niezbędnego dla Habsburgów między innymi ze względów fiskalnych, których w tym wypadku nie wolno lekceważyć. Ważnym elementem centralizmu habsburskiego była obrona katolicyzmu i tępienie reformacji, wokół której stopniowo skupiały się coraz szersze koła opozycji niderlandzkiej. Jak te problemy przełamywały się w świadomości zarówno Filipa II, jak jego zwolenników i przeciwników? Nie ulega wątpliwości, że odegrał on w ówczesnych walkach ogromną rolę. Należy jednak ujmować to zjawisko w jego kontekście historycznym.

Na uwagę zasługuje także krótki szkic dotyczący koncepcji historycznych Schillera w jego „Dziejach Powstania Niderlandzkiego”.

Reasumując należy stwierdzić, że omawiany tu zbiór rozpraw i artykułów prof. Sproemberga zawiera bardzo wiele interesującego materiału i ciekawych koncepcji pobudzających czytelnika do myślenia. Zarówno autorowi, jak i wydawcom należy się szczerza wdzięczność ze strony czytelników.

*Marian Małowist*

Josef J a n a č e k, *Pivovarnictvi v českých kralovských městech v XVI století*, Rozprawy Československé Akademie Věd, Praha 1959, s, 76.

Jedną z ważniejszych spraw w rozwoju gospodarczym Czech w XVI wieku, dotąd niemal całkowicie nie opracowaną, stanowi problem produkcji browarniczej. Wbrew pozorom zagadnienie nie należy wcale do wąskich, łączy się bowiem ściśle z toczoną w tym okresie, brzemioną w skutki, walką między szlachtą i królewskimi miastami a także z rozwojem folwarku w Czechach. Studium J a n a č e k a jest próbą przedstawienia rozwoju czeskiego browarnictwa miejskiego na tle owych powiązań. Praca składa się z kilku rozdziałów, omawiających poszczególne zagadnienia. W pierwszym z nich t.j. „Browarnicy i słodownicy” (ten tytuł nie odpowiada zresztą w pełni treści fragmentu) autor podkreśla fakt, iż produkcja piwa stanowiła podstawę egzystencji poważnego odłamu mieszczaństwa w średniowieczu, po czym przystępuje do analizy rozwoju monopolu w tej dziedzinie wytwórczości. Prawo do warzenia, początkowo należące do każdego mieszkańca miasta, stopniowo zostawało ograniczone do posiadaczy domów, a w niektórych miastach do członków specjalnego cechu. Janaček słusznie sygnalizuje, iż był to cech różniący się silnie od innych cechów średniowiecznych, zrzeszających bezpośrednich producentów — skupiał bowiem przedsiębiorców, organizujących produkcję i nakładców. Autor utrzymuje, iż w ramach browarnictwa wytworzył się w tym czasie typ szczególnego przedsiębiorcy, wyrosły w specjalnych warunkach średniowiecznego miasta i choć na terenie Czech nie dostrzega w tym zakresie istnienia elementów wczesnego kapitalizmu, to jednak uważa, że grunt dla nich był już na tym odcinku przygotowany.

Sporo miejsca poświęca Janaček sprawie konkurencji między browarnikami-członkami cechu i organizatorami produkcji a słodownikami, pragnącymi produkować piwo na własną rękę, interesuje go także problem gatunków produkowanych piw (rozd. II), oraz zagadnienie zaopatrzenia tej gałęzi wytwórczości w surowiec (rozd. IV). Punkt ciężkości pracy spoczywa jednak na sprawie analizy rozmiarów produkcji poszczególnych miast — ośrodków browarnictwa w drugiej połowie XVI w. (rozd. III). Zmniejszanie się rozmiarów produkcji (w niektórych miastach do 50%) uważa autor za oznakę upadku browarnictwa miejskiego, wywołanego przez kurczenie się rynków zbytu (rozd. V), co wiąże z szybkim rozwojem browarnictwa wiejskiego, przede wszystkim organizowanego w ramach gospodarki folwarcznej.

Interesujące wnioski, do których dochodzi Janaček, wskazują na daleko posunięte analogie do rozwoju sytuacji w tym zakresie na terenie Polski. Szkoda, że szkicowe ujęcie niektórych zagadnień, spowodowane, jak stwierdza sam autor, niedostatecznym zaawansowaniem kwerendy archiwalnej, wywoływać może pewne wątpliwości czytelnika i podważać walory tez autora. Wiele ważnych spraw, które na pewno pozwoliłyby na pełniejsze wyjaśnienie poruszanych zagadnień, studium Janačka pomija. Do takich zaliczyłabym przede wszystkim problem roli przedsię-